Rok XIII. Nr. 291 SOSNOWIEC, sobota 22 października 1938 r. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [illegible]lna 1-a [illegible] 5.82 [illegible] 14.97 [illegible] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

„Chcemy wspólnej granicy polsko-węgierskiej"

Potężna manifestacja w Budapeszcie

u stóp pomnika gen. Bema

BUDAPESZT, 21.10. — 200.000 Węgrów zaległo wieczorem plac im. Palffy'ego w Budapeszcie, manifestując u stóp pomnika gen. Bema za stworzeniem wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Tłumy były tak olbrzymie, że nie mogły pomieścić się na rozległym placu i wypełniły przyległe ulice.

Pierwszy przemawiał prezes federacji stowarzyszeń polsko-węgierskich hr. Szechenyi.

Już pierwsze jego słowa, zapewniające o wdzięczności narodu węgierskiego dla Polski powitał tłum entuzjastycznymi okrzykami „Niech żyje Polska".

Po słowach „domagamy się wspólnej granicy polsko-węgierskiej", zabrzmiały potężne i długo niemilknące huragany okrzyków: „Chcemy wspólnej granicy polsko-węgierskiej".

Po przemówieniu Szechenyi'ego niemilknące okrzyki na cześć P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i min. Becka rozbrzmiewały długo na całym placu.

Na wszystkich wystawach sklepowych widniały specjalnie oświetlone portrety P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Ludność żywo wtórowała okrzykom manifestantów, zapewniając całą stolicę zgodnym chórem „Żądamy wspólnej granicy polsko-węgierskiej".

Specjalna delegacja, złożona z prezesów stowarzyszeń przyjaciół Polski, kilku generałów i wyższych oficerów oraz z przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych ze sztandarami wręczyła w poselstwie posłowi RP. deklarację.

Po odebraniu deklaracji poseł RP. Orłowski ukazał się w oknie, witany okrzykami na cześć Polski.

W NIEDZIELĘ, dnia 23 października, W PIERWSZĄ bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej nigdy niezapomnianej Żony i Matki

b. p.

STEFANII TRAUBOWEJ

BYŁEJ KIEROWNICZKI SZKOŁY POWSZECHNEJ

odbędzie się o godzinie 12-ej nad jej grobem nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, o czym zawiadamiają

MĄŻ I SYNEK

17 urzędów celnych

NA GRANICY POLSKO - CZESKIEJ.

CIESZYN, 21. 10. PAT. Na nowo obsadzonym odcinku granicy polsko-czeskosłowackiej na obszarze Śląska Zaolzańskiego utworzono ogółem 17 przejść granicznych i urzędów celnych kolejowych i drogowych.

——oOo——

Prasa węgierska o roli Polski

w Europie Środkowej

BUDAPESZT, 21. 10. PAT. Cała prasa w dalszym ciągu zamieszcza liczne i obszerne artykuły na tematy polskie oraz w sposób energiczny domaga się wspólnej granicy polsko - węgierskiej. — Dzienniki wskazują na doniosłą rolę Polski i Węgier na wschodzie Europy i z największym uznaniem wyrażają się o polskiej polityce zagranicznej.

Narodowo - socjalistyczny „Magyarsag" podkreśla, że Polska zawdzięcza swą doniosłą rolę, jaką obecnie odgrywa w Europie wskazaniom Marszałka Piłsudskiego, którego genialny umysł za długo wytyczył drogę polskiej polityce zagranicznej. Dziennik z naciskiem podkreśla, że wspólna granica polsko - węgierska w niczym nie kieruje się przeciw polityce osi Berlin — Rzym.

„Pesti Hirlap" ponownie wskazuje na niebezpieczeństwo, kryjące się w korytarzu czesko-sowieckim, charakteryzując sowietofilską politykę Pragi.

„Yi Magyarsag", wskazując na potęgę Polski, pisze: Naród węgierski w ostatnich tygodniach z podziwem śledzi odwagę, pewność i rozmach, godny największego mocarstwa, z jakim Polska umiała niemal w kilku godzinach załatwić konflikt czechosłowacki. Z dumą i podziwem patrzyliśmy na braci Polaków, którzy gwiżdżąc na całą dyplomację Ligi Narodów, potrafili działać tak mężnie i pewnie w oparciu o własną jedynie siłę. Na ustach wszystkich Węgrów są dziś nazwiska wielkich kierowników Narodu polskiego, a szczególnie min. Becka.

Ostatnie tygodnie wykazały — pisze „Esti Visag" — że Polska jest dziś na wschodzie Europy czynnikiem tak potężnym, że bez niej nie można rozwiązać żadnego z wielkich zagadnień europejskich.

Rozwiązanie partii komunistyczn.

W CZECHACH I NA MORAWACH.

PRAGA, 21. 10. PAT. Zarządzone w dniu wczorajszym rozwiązanie partii komunistycznej w Czechach i Morawach. Z punktu widzenia prawnego nie jest jeszcze równoznaczne z rozwiązaniem partii, nie pociąga za sobą utraty mandatów posłów i senatorów komunistycznych, jak również konfiskaty majątku partyjnego.

Rząd nie posiada bowiem w tej chwili uprawnień w kierunku rozwiązywania partii politycznych, gdyż upłynął już termin ważności ustaw, upoważniających władzę wykonawczą do tego rodzaju zarządzeń.

Prasa prawicowa i umiarkowana przyjmują wczorajszą decyzję z zadowoleniem podkreślając przy tym szerokie wpływy stronnictwa komunistycznego w społeczeństwie czeskim.

Wojska japońskie

zajęły Kanton

SZANGHAJ, 21. 10. PAT. Informacje pochodzące ze źródeł urzędowych potwierdzają wiadomość o wejściu japońskich oddziałów zmotoryzowanych do Kantonu.

Surowy zakaz należenia

do partii komunistycznej na Zaolziu

CIESZYN, 21. 10. Na Śląsku Zaolzańskim, dokąd znajdował się on w granicach państwa czechosłowackiego istniała legalnie i działała partia komunistyczna.

Wczoraj wojewoda śląski wydał obwieszczenie do ludności Zaolzia treści następującej:

Do ogółu ludności Odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego.

Komunistyczna partia głosi, w myśl wskazań międzynarodówki komunistycznej, hasło zmiany ustroju społecznego w drodze rewolucji i zastąpienia go ustrojem radzieckim. Będąc płatną agenturą i ekspozyturą obcą, nie walczy ona o interesy warstwy robotniczej, lecz o rozszerzenie politycznych wpływów bolszewizmu.

Cele powyższe sprzeciwiają się obowiązującemu prawu, w szczególności ustawie karnej, ochraniającej ustrój Rzeczypospolitej Polskiej. Wykonanie tych celów jest zbrodnią stanu. W związku z tym zarówno sam fakt należenia do komunistycznej partii, jako też jakiekolwiek z nią współdziałanie podlega ściganiu na mocy przepisów ustawy karnej.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie należał nadal do komunistycznej partii, lub z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej.

Naloty powstańcze

NA BARCELONĘ.

BARCELONA, 21. 10. PAT. Korespondent Agencja Havasa donosi, że eskadry samolotów powstańczych dokonały wczoraj wieczorem i dziś rano kilku nalotów na Barcelonę, zrzucając liczne bomby. Są zabici i ranni.

Wódz Słowaków

U MIN. BECKA.

WARSZAWA, 21. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął dziś w południe posła Karola Sidora, z którym odbył dłuższą konferencję.

Tajfun szalał nad Japonią

wyrządzając olbrzymie szkody

Setki osób poniosło śmierć, tysiące pozostało bez dachu nad głową

TOKIO, 21. 10. PAT. Tajfun, który nadszedł od strony wysp Bonin, dotarł rano do Tokio. Komunikacja tramwajowa została wstrzymana. Szkoły są nieczynne, komunikacja telefoniczna przerwana, około 10.000 domów znajduje się pod wodą.

W prefekturze Goszima tajfun wyrządził olbrzymie szkody. Według ostatnich wiadomości *ofiarą katastrofy żywiołowej padło 200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30.000 ludzi. Ponad 2.000 domów zalała woda.*

Tajfun przeszedł również nad Tokio i okolicą. Wicher osiągał szybkość 20 mtr. na sekundę. W stolicy i najbliższej okolicy woda zalała ok. 10.000 domów. Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kołowa jest całkowicie przerwana.

W Jokohamie tajfun wyrządził mniejsze szkody, jednak na morzu spowodował wiele katastrof.

Ruch statków został przerwany. Kilka wielkich parowców uległo większym uszkodzeniom. Statek angielski „Batteryock" rzucony na mieliznę pod Turumi. Wielka ilość statków rybackich zatonęła.

Na krótko przed nadejściem tajfunu nad Tokio w prefekturze policji zakomunikowano dziennikarzom bilans ofiar i strat, spowodowanych przez tajfun, który nawiedził południową Japonię w ubiegłym tygodniu. Zginęło wówczas 453 osoby, 592 zostały ranne, 35.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

Straszna śmierć młynarza

W TRYBACH MASZYNY

Na skutek własnej nieostrożności zginął tragiczną śmiercią w Pinczynie na pograniczu kociewsko- kaszubskim, właściciel młyna Teofil Piotrowski.

Podczas zakładania pasa transmisyjnego na znajdujące się w ruchu koło rozpędowe maszyny młyna, Piotrowski został przez pas pochwycony i dostał się w tryby maszyn, gdzie uległ kompletnemu rozdarciu. Tryby maszyn wyrwały mu lewą rękę wraz z obojczykiem, ponadto doznał połamania nóg i szereg obrażeń zewnętrznych oraz wewnętrznych.

Ciało nieszczęśliwego młynarza przed stawiało jedną krwawą masę. Wypadek stał się w okamgnieniu, gdyż zanim zatrzymano maszynę Piotrowski już nie żył. Przybyły lekarz skonstatował tylko śmierć.

—:O:—

TRZY MILIONY CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI.

Wzmożona fala immigracji wyraziła się m. in. silnym wzrostem liczby cudzoziemców, stale zamieszkałych we Francji. Według ostatnich zestawień liczba ta wynosi 3 miliony, z czego około 30 proc. przypada na Żydów.

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu losowania w dalszym ciągnieniu loterii padły następujące główniejsze wygrane:

20.000 zł. Nr. 113674

Zł. 500 — 2442 56602 68014 85620 87014 101123 111348 143163 150842.

Zł. 250—13205 19157 40314 41767 45885 56867 57585 62537 63886 67298 69341 79101

15.000 zł. Nr. 147826

5.000 zł. Nr. Nr. 513312 81496 154851.

2.000 zł. Nr. Nr. 52020 54677 104174 117736

10.000 zł. Nr. Nr. 35666 112632.

1.000 zł. Nr. Nr. 40791 58532 86220 75220 90811 184165.

500 zł. Nr. Nr. 27045 56943 128861 145297.

250 zł. Nr. Nr. 12796 15196 19947 22909 29132 33606 43711 47400 49225 52980 53152 56664 67935 75263 86585 86246 96368 101689 108152 114144 124533 128611 134819 137387 141625 149336 151917 152841.

Wczoraj, w ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. **19421.**

Zł. 1.000 — 19308 35909 60742 105387 152303.

Zł. 25.000 — 9583.

Zł. 10.000 — 124090.

Zł. 5.000 — 78733.

Zł. 2.000 — 19949 32427 84879 110874 83267 84331 92244 100832 106784 113451 123492 132237 133708 146986 149048 155722

Taniec z nożem w ręce

PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM

W czasie odbywającego się wesela w domu Wojciecha Florka w Młyńczyca pow, Limanowa wydarzył się niezwykły wypadek.

W gronie gości weselnych znajdował się 20-letni Walenty Kądziołka ze Starej Wsi, który będąc już pod dobrą datą, zaczął produkować się tańcem solowym, przyczym wywijał nożem. Tańcząc w ten sposób, uderzył z dużym rozmachem nożem w ławkę tak niefortunnie, że ostrze ześlizgnęło się, uderzając tancerza w nogę i przecinając tętnicę. Kądziołka wskutek upływu krwi wkrótce zmarł na sali weselnej.

W telegraficznym skrócie

NA MITYLENIE ZAMILKNĄ POGRZEBOWE DZWONY.

Metropolita wyspy Mityleny (Grecja) wydał zakaz bicia w dzwony po zgonie miejscowych mieszkańców.

Komentując ten rozkaz, pisma zauważają, że będące w zwyczaju w Grecji dugotrwałe bicie w dzwony po zgonie każdego mieszkańca, wysoce deprymująco działa na ludność, a zwłaszcza na chorych.

NIEMA ŚLADU PO STATKU Z 13 PASAŻERAMI.

Niemiecki statek „Mineral" (55 tonn) który przed trzema tygodniami zaginął bez śladu na trasie Kopenhaga — Antwerpja, uważany jest definitywnie za stracony.

Przypuszczają, iż zatonął on w czasie burzy wraz z załogą, składającą się z 13 osób.

ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO WE WŁOSZECH.

Jak donosi „Gazeta del Popolo", rząd włoski poleci telegraficznie prefektom wydać zakaz uboju rytualnego.

Zakaz ten obowiązywać będzie od dn. dzisiejszego. Dziennik dodaje, że uwagę rządu na tę „okropną" praktykę zwróciły towarzystwa ochrony zwierząt w Turynie, władze miejskie kilku miast i urzędy zdrowia.

——oOo——

Dróżnik zastrzelił adoratora

WŁASNEJ ŻONY

We wsi Kamień w pow. lipnowskim rozegrał się krwawy dramat małżeński. Żonę miejscowego dróżnika, Andrzeja Fecha, odwiedzał dość często gospodarz rolny Władysław Więckowski. Z tego powodu między Fechem i Więckowskim dochodziło do ciągłych kłótni.

Wreszcie Fech postanowił zemścić się na adoratorze żony. Zaproponował Więckowskiemu zgodę, na której przypieczętowanie urządzili pijatykę na polu.

W pewnym momencie Fech błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i zastrzelił Więckowskiego, zostawiając trupa na polu.

Policja zazdrosnego dróżnika zatrzymała do dyspozycji sądzieg śledczego.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

86

XXII)

PODZIEMNE NIESPODZIANKI

Komisarz Płotka przyjechał do Bukowego Liścia z rewelacją, że Witoszyński nie tylko sam zapodział się gdzieś, jakby pod ziemię się zapadł, ale nadto zniknęła równie tajemniczo razem z nim i cała zawartość kasy gminnej.

— Pięć tysięcy złotych, jakie znajdowały się w kasie z poboru ostatniego podatku, w tym oszczędności kasy gminnej oszczędnościowej — przepadły jak kamfora — wyjaśniał Kulce.

— Czy rzeczywiście człowiek ten był nam niezbędny,

— Stała się wielka szkoda, że ten osobliwy wójt przepadł gdzieś — odrzekł na to pan Melchior — ale jeszcze nie straconego. Proszę się przebrać w jakie szaty cywilne, komisarzu i przybyć tutaj do mnie dzisiejszego wieczoru, a pewnie będę mógł panu sprezentować bardzo ciekawe rzeczy.

— Czyżby? Gdzież to?

— W miejscu, którego nawet by pan nie podejrzewał. Ale o tym potym. Tymczasem jest rzeczą konieczną porozumieć się z mojm człowiekiem w Gdańsku, nazywa się Winarski, człowiek zdolny i pewny. Ja napiszę do niego kartkę, a pan niechaj wyśle jednego z policjantów do Gdańska. Zaleca się najdalej posuniętą ostrożność. Sprawa jest cienka.

— Cóż ten człowiek ma tam czynić?

— Poszuka Witoszyńskiego. A zaręczam panu, że pan wójt nie uciekł dalej jak do Gdańska, gdzie czuje się najbezpieczniejszym. Winiarski znajdzie go i dostarczy w nasze ręce. Juz rzeczą pana jest przytrzymać tego człowieka na dworcu kolejowym i dostawić na terytorjum pańskiej władzy lub też na terytorjum najbliższej komendy policji.

— To się wykona.

— Witoszyński jest asem w działaniach, które miały miejsce na tym tu pograniczu, a cały ten teren, wyłączając miejsca, na którym stoi Bukowy Liść, jest tak podminowany, że warto zajrzeć pod ziemię.

— Zatem biegnę do siebie i wracam na godzinę szóstą wieczorem.

— I i pan, komisarzu. A nie zaszkodzi, jeżeli pan zabierze ze sobą dwóch choćby tylko wywiadowców dobrze uzbrojonych.

— Czy spodziewa się pan jakiegoś napadu?

— W naszej służbie nigdy człowiek nie może być za bardzo pewnym. Nie zaszkodzi mieć się na ostrożności.

Komisarz odszedł, ale po drodze długo zachodził w głowę, rozważając to co mu powiedział Kulka. Już od dłuższego czasu podejrzewał on, że na pograniczu, gdzie władza w kwestii bezpieczeństwa należała do niego, dzieją się pewne niesamowitości, których napróżno pragnął dociec. Nigdy mu się to nie udawało. Ostrzegano go nawet ze strony urzędowej i polecono zwrócić baczną uwagę na to, co się tu taj dzieje. Płonka pocił się i zabiegał, ale wszelkie jego starania rozbijały się o trudne do zwalczenia przeszkody Czegokolwiek dotknął się stawały mu bec barjery i dalej ani rusz. Kto tutaj działał? Jakie moce? Jakie siły? A przecież — czuł to doskonale — dzieją się tutaj jakieś tajemnicze historie, prowadzono jakieś podziemne spiski i to podziemne nie tylko w znaczeniu hyperbolicznym. I naraz — Kulka powiada mu, że prawie jest w posiadaniu tajemnicy. Jaka ona jest? Jak wygląda z bliska?

Wieczorem dnia tego Płotka przybył z dwoma wywiadowcami do zamku i niebawem znalazł się wraz z Kulką w podziemiach. Przewodniczył pan Melchior, który na podstawie opowiadań mieszkańców zamku, a głównie inżyniera Terleckiego, wyrobił sobie już był zdanie o przeznaczeniu podziemi i znał na tyle drogę, że mógł z powodzeniem orjentować się w tych nader licznych korytarzach podziemnych.

Szli teraz gęsiego, w milczeniu, oświetlając sobie drogę lampami elektrycznymi i uważnie obserwując wszystko dokoła. Od czasu pierwszej bytności w tych podziemiach Kalergisa, nic się tu nie zmieniło. Te same zwały cegieł zmurszałych od wilgoci i czasu, te same dziury i wyboje. Tak doszli do miejsca, gdzie jeden dotychczas chodnik podziemny rozwidlał się na trzy ramiona. Kulka wiedział już z opowiadania Terleckiego, że prawe ramię korytarza prowadzi do ceglanej ściany poza którą mieści się tajemnica komora o nie mniej tajemniczym przeznaczeniu. Skręcili w prawo i po drodze Kulka objaśnił komisarza, że korytarz ten prowadzi w miejsce, które koniecznie muszą zbadać.

Niedługo znaleźli się przy ścianie ceglanej, do której w swoim czasie pierwszy doszedł Kalergis, a później Terlecki. Tutaj się zatrzymali i Kulka wyjąwszy z kieszeni niewielki młotek, opukał ścianę. Wydała ona pusty dźwięk, świadczący, że poza nią, z drugiej strony, znajduje się wolna przestrzeń.

d. c. n.

„Charakter żołnierski" potrzebny jest nie tylko żołnierzowi...

W tych brzemiennych w silne doznania tygodniach, które poprzedziły wcielenie Zaolzia do Polski i w tych pełnych wzruszenia dniach, w których to wcielenie się dokonało — myślą i sercem byliśmy wszyscy przy Wodzu naszym i Jego instrumencie siły: wojsku polskim.

Po raz drugi w roku bieżącym miało to miejsce, po raz drugi w ciągu niewielkiego odstępu czasu skoncentrowały się wszystkie nasze myśli i uczucia przy armii narodowej. Na przedwiośniu, gdy wysunęło się zagadnienie normalizacji stosunku Polski z Litwą; jesienią, gdy szło o zwrot zrabowanych ziem polskich za Olzą.

Zrozumieliśmy bowiem prawdę, którą wcielał w czyn w mrokach niewoli, pod koniec ery zaborczej Józef Piłsudski, że tylko oparcie o własne siły, tylko nieustanne mnożenie tych sił daje rękojmię wolności, bezpieczeństwa, rozwoju, zwycięskiego pochodu idei państwowej po przez czas i przestrzeń.

Prawda ta, usymbolizowana w życiu i czynach Józefa Piłsudskiego — nie przestała być głównym nakazem moralnym dla Polski.

W imię tej prawdy rozbudowaliśmy przez 20 lat ostatnich tak doskonały aparat działawczy w dziedzinie wojskowej, stworzyliśmy tak mocną kadrę armii stałej, powstałej z powszechnego obowiązku służby w wojsku, że dziś liczyć się z nią muszą się wszyscy.

W imię tej prawdy otoczyliśmy rdzeń naszej siły zbrojnej, armię zawodową, szeregiem organizacji paramilitarnych.

Właśnie w tych dniach, kiedy dopełniała się wspaniała akcja rozszerzenia granic Polski przez przyłączenie do niej zagrabionych ziem za Olzą — odbywały się w różnych miejscowościach Polski bardzo podniosłe uroczystości. Ze szkół, kształcących przyszłych dowódców naszej armii czynnej, szkół oficerskich piechoty, kawalerii, artylerii, lotnictwa i broni technicznych — wyszedł nowy zastęp, by zasilić szeregi wojskowe, odbyła się promocja najmłodszych oficerów, kończących szkoły podchorążych.

Wódz Naczelny, obecny na uroczystości w szkole podchorążych kawalerii w Grudziądzu, dał na drogę życia tym najmłodszym naszym oficerom szereg wskazań, które dotrzeć winny do świadomości nie tylko ludzi w mundurze, lecz tych wszystkich w Polsce, na których opiera się idea siły i czynu.

— „Na pełnego żołnierza — rzekł Marszałek Śmigły-Rydz — składają się: sprawności fizyczne, sprawności techniczne, wyszkolenie, ale poza tym składa się jeszcze jedna bardzo ważna rzecz: charakter i wartość moralna".

I powiedział Wódz Naczelny, byśmy wszyscy w Polsce to dobrze sobie uświadomili, że „charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy gdy musi przeszkody łamać".

Tą szkołą charakterów twardych i mocnych, umiejących łamać każdą przeszkodę, musi stać się w Polsce nie tylko gmach koszarów wojskowych, ale i każda izba mieszkalna, w której dojrzewa najmłodsze pokolenie obrońców Polski.

B. S

Na froncie politycznym

ARESZTOWANIE ZA NAWOŁYWANIE DO BOJKOTU WYBORÓW.

W Rudzie Pabianickiej odbyło się zebranie przedwyborcze Str. Narodowego, na którym przemawiali prez. Jędrzejczak Tadeusz oraz Wit Zygmunt. Ponieważ mówcy nawoływali do bojkotu wyborów zostali z miejsca aresztowani. (P.A.A.)

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w kołach politycznych obiegają pogłoski, że jeszcze w roku bież. zostaną rozwiązane Rady Miejskie we wszystkich większych miastach na terenie całej Polski, z jednoczesnym rozpisaniem wyborów nowych rad. W pierwszym kwartale 1939 r. rozpoczną się też stopniowo wybory do rad wiejskich gminnych i powiatowych.

PREZ. KAPLICKI SENATOREM

W krakowskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż prezydent Krakowa, dr. Kaplicki kandydować będzie przy wyborach do Senatu.

Kościół katolicki w obronie zasad wolności

KONTROFENSYWA WATYKANU PRZECIW HITLERYZMOWI

Berlin zaniepokojony zatargiem

Wiedeński koresp. PAT-a informuje, że kanc. Hitler, po zwiedzeniu zajętych przez wojska niemieckie terytoriów czechosłowackich granicznych w Austrią, w drodze powrotnej ma przybyć do Wiednia. Podaliśmy o tym w depeszach. Podczas pobytu w Wiedniu kanc. Hitler ma się poinformować na miejscu o zaostrzeniu stosunków między hitlerowcami a Kościołem katolickim, czego wyrazem był napad hitlerowców na pałac biskupa Innitzera.

Postępowanie hitlerowców wiedeńskich wobec biskupa Innitzera i katolików wywołało oddźwięk w całym świecie katolickim i cywilizowanym. Gdy półurzędowa niemiecka „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" wzięła w obronę akcję hitlerowców wiedeńskich i ich gauleitera Buerckela, koła watykańskie wyszły z rezerwy i ogłosiły materiały o zajściach wiedeńskich, zebrane przez nuncjusza w Berlinie mgsr. Orsiniego. Oświetla je „Osservatore Romano", nazywając wyjaśnienia „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" dokumentem pełnym perfidii kłamstw i oszczerstw.

Rzymski korespondent „Kur. Warsz." tak streszcza artykuł „Osservatore Romano":

„Organ Watykanu stwierdza, że inkrymi nowane kazanie kard. Innitzera posiadało charakter najściślej religijny i poświęcone było sprawie nauczania i wychowywania młodzieży oraz istocie sakramentu małżeństwa. W kazaniu swym kard. Innitzer nie przekroczył w niczym ram, zakreślonych literą konkordatu ani też jego duchem.

W związku z tym, organ Watykanu wykazuje wielką i zasadniczą różnicę między faszyzmem i hitleryzmem. Faszyzm, bacznie strzegący swych wpływów na wychowanie młodzieży i nie mniej od hitleryzmu na obronę swych praw politycznych czuły, uznaje jednak świętość sakramentu małżeństwa, a w nauczaniu i wychowaniu młodzieży — naj wyższe powołanie Kościoła Katolickiego. „Osservatore Romano" oskarża w dalszym ciągu przywódców narodowego socjalizmu o organizowanie całej barbarzyńskiej manifestacji w Wiedniu przeciwko kard. Innitzerowi i najbliższym jego współpracownikom duchownym.

W zakończeniu organ watykański wyjaśnia, że Kościół Katolicki zawsze zwalczał i zwalczać będzie nadal pogwałcenie zasad wolności oraz stać będzie na straży praw, za gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką konkordatem".

Watykan został wyprowadzony z rezerwy nie tylko przez napad hitlerowców na pałac biskupa, ale również przez przemówienie gauleitera Bürckela. W mowie swej z dnia 14 października użył on następujących zwrotów pod adresem Kościoła katolickiego i religii katolickiej:

„Starej Austrii zesłał Pan Bóg Dolfussa i Schuschninga, nam zesłał Adolfa Hitlera, a czy Kościołowi zesłał właściwych przedstawicieli, nie wiemy".

Religia jest sprawą tylko jednostki. Małżeństwo i szkoły są wyłącznie sprawami państwa... Polityka i kształtowanie ładu życiowego naszego narodu są wyłącznie sprawami partii i państwa".

„Ta sama krwawa zbrodnia ciąży na Dolfussie, Schuschningu i towarzyszach, ciąży też całą wagą na tych księżach, którzy byli podporą dla tego ustroju"...



Trumna ze śmiertelnymi szczątkami płk. Beliny Prażmowskiego na katafalku w kościele Mariackim w Krakowie. Pogrzeb płk. Beliny Prażmowskiego odbył się, jak pisaliśmy, onegdaj w Krakowie.

Na szpaltach pism

Stalin zarządził... paragraf aryjski!

„Gazeta Polska" zwraca uwagę na ciekawe kulisy rozwiązania przez Moskwę „Komunistycznej Partii Polskiej", podkreślając zresztą, iż rozwiązanie formą czystki nie oznacza bynajmniej rezygnacji Moskwy z posługiwania się tym narzędziem, jakie stanowi KPP. W związku z tym pismo cytuje odezwę grupy trockistów:

„W nowej Komunistycznej Partii Polski, którą tworzy Stalin, będzie obowiązywał „paragraf aryjski". Dla swych celów szukać będzie Stalin ludzi „czystej rasy", których nie można utrącić pod zarzutem „żydokomuna". Będzie kładł główny nacisk na głoszenie orientacji prosowieckiej w polityce zagranicznej i na przenikanie do stronnictw demokratycznych, ludowców, pepesowców. Tak mniej więcej wyglądać będzie oblicze nowej organizacji stalinowskiej. Równolegle zapewne utworzy się terorystyczny oddział GPU".

Żądania kolejarzy

przedstawione władzom nadzorczym

Związki kolejarzy wystąpiły ostatnio z memoriałami w sprawach zawodowych do swych władz nadzorczych.

Memoriały te domagają się m. in. 1) wydania przepisów o prowadzeniu list starszeństwa służbowego i przywrócenia jawności kwalifikacji służbowych, 2) zmiany postanowień o urlopach wypoczynkowych w duchu dostawania ich wy miaru do ilości lat służby i zrównania z wymiarami pracowników państwowych 3) zmiany dotychczasowych przepisów dyscyplinarnych w kierunku zaniechania kar dyscyplinarnych bez przeprowadzenia rozprawy dyscyplinarnej przy jednoczesnym uznaniu zasady, iż w razie degradacji pracownik odzyskuje po upływie dwuletniim nienagannej służby posiadaną poprzednio grupę uposażenia.

4) traktowania sił żeńskich co do awansów narówni z analogicznymi pracownikami mężczyznami oraz postulat przeprowadzania mianowań i awansów ściśle wedle starszeństwa i kwalifikacji służbowych z pominięciem wszelkich ubocznych względów

Problemy dnia

O dobrobyt Zagłębia Węglowego

We wczorajszym „Kurierze Porannym" zamieszczony został artykuł dyskusyjny pod powyższym tytułem, który w wyjątkach zamieszczamy:

Każde powodzenie zwiększa obowiązki. W takiej sytuacji znalazła się Polska po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego.

Jeszcze rozbrzmiedają okrzyki radości braci wracających na łono Macierzy, a już cicho wkrada się w serca troska i wątpliwości, czy też społeczeństwo polskie będzie miało dość śmiałości myśli, dość decyzji czynu, aby pomyślnie rozwiązać te problematy, od których zalatwienia zawisł dobrobyt szerokich mas nowego kraju Rzeczypospolitej.

Problematy te, to przede wszystkim sprzężone z sobą zagadnienia zbytu węgla i żelaza.

Wszyscy rozumiemy, że Śląskowi Zaolzańskiemu powodzić się musi odtąd lepiej niż dotychczas, że rozmiary zatrudnienia nie mogą tam być zmniejszone,

że równoczesne zmniejszenie zatrudnienia w węglu i żelazie na Górnym Śląsku czy w przeludnionych województwach — krakowskim i kieleckim byłoby klęską narodową. Tu i tam, w starych i nowych obszarach przemysłowych tętno pracy brzmieć musi coraz potężniej

Jesteśmy pewni, że w układach po kryzysie czeskim, dyplomacja nasza dołoży wszelkich starań, aby chociażby część dotychczasowych rynków zbytu Śląska Zaolzańskiego na dłuższy okres czasu uratować.

Trudno już dziś przewidzieć ile i na jak długo dotychczasowe rynki odbierać będą jeszcze węgiel i żelazo Śląska Cieszyńskiego czy i jak będą mogły za nie płacić.

Dziś już jednak z poczuciem pełnej odpowiedzialności musimy brać w rachubę fakt, że próby rozwiązania tych zagadnień po starych korytach zbytu mogą być tylko częściowe i nie zawsze kupiecko pomyślne. Stąd czas najwyższy, zanim nie będzie zapóźno, przygotować i zdobyć rynki nowe, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Wysiłki państwa i społeczeństwa w kierunku wewnętrznego zbytu węgla muszą z natury rzeczy koncentrować się na tej części Rzeczypospolitej, która węgla prawie nie używa, t. j.

na sześciu województwach wschodnich, które reprezentują połowę obszaru i trzecią część ludności państwa, a zużywają węgla wszystkiego około 1.800.000 ton.

Zbyt węgla w zachodniej Polsce zależy w wielkiej mierze od zmiennych warunków klimatycznych i koniunkturalnych, ale nieznaczne rozmiary zbytu na wschodzie tłumaczą się przede wszystkim niszczeniem lasów na opał.

Jedynie więc równoczesna wzmożona ochrona lasu, przeróbka chemiczna drewna i potanienie transportu węgla na wschód mogą rozwiązać zagadnienie.

Potanieniem transportu węgla w wystarczających rozmiarach, aby zwiększyć zbyt węgla na wschodzie chociażby o 2 miliony ton jest osiągalne bez znacznych deficytów kolejowych, jedynie w ten sposób, iż w możliwie krótkim czasie wybudujemy kanał wodny o własnym popędzie elektrycznym i dwubarkowych pociągach, o 1200 ton ładugi do Jarosławia i Sądowej Wiszni pod Lwowem z zejściem do wideł Wisły i Sanu.

Zagadnienie dróg wodnych traktowano u nas dotychczas zgoła romantycznie. Pisało się wiele „o królowej rzek polskich" zaniedbanej Wiśle i jej pierwszeństwu do regulacji. Projektowało się zgoła fantastycznie piękne roboty techniczne. Tymczasem dzisiejsza rzeczywistość gospodarcza i polityczna stawia brutalnie zagadnienie: jak tanio przetransportować kilkanaście milionów ton węgla rocznie w głąb kraju i ku nowym obfitym rynkom zbytu Bliskiego Wschodu.

W planowaniu zasadniczych dróg wodnych inżynierowie nie wiele mają do powiedzenia. Drogę wodną buduje się dla ładugi i tylko dla ładugi. Plan dróg wodnych dyktuje bezapelacyjnie konieczność przewiezienia olbrzymich mas towaru. Konieczność ta istniała w Polsce dotychczas w wysokim stopniu, ale z chwilą przyłączenia kraju zaolzańskiego stała się już paląca.

Musimy podwieźć kilkanaście milionów ton węgla do Centralnego Okręgu i stąd dopiero rozwozić go kolejami, Wisłą, Sanem i Bugiem barkami takich rozmiarów, jakie zdolne będą przejść tymi rzekomi, których stan musi być stale poprawiany.

Nie ulega wątpliwości, że skoro konieczności polityczno-gospodarcze nakazują budowę kanału możliwie w linii prostej i możliwie najdłuższej po jednej warstwicy dla uniknięcia śluz, kanał taki zostanie przez techników ściśle wedle dyktatu konieczności gospodarczych, dobrze wykonany. Kanał taki musimy jednak prowadzić w tym kierunku, który łączy źródło ładugi tj. Śląsk ze Wschodem krajowym i zagranicznym, gdzie jedynie nowe rynki zbytu dla węgla i dla żelaza otworzyć i zdobyć możemy.

Kanał Śląsk — Jarosław — Sądowa Wisznia z zejściem pod Sandomierz kosztowałby wprawdzie około ćwierć miliarda złotych, ale kwota taka jest niewielką w porównaniu z sumami, które już na inne wielkie roboty wydaliśmy.

Jest ona drobnostką w porównaniu z dobrobytem ludu Zagłębia.

Chodzi więc o to, abyśmy sobie wyjaśnili, czy istnieje inny sposób zwiększenia zbytu węgla i żelaza, jak otwarcie taniego transportu na wschód Polski i Europy?

Jeżeli nie ma innego sposobu, to należy wysunąć inwestycję tę na plan pierwszy.

Liczyć się musimy z okresem przejściowym dwóch do trzech lat, zanim pierwsza sekcja drogi wodnej Śląsk—Morze Czarne nie zostanie ukończona. W okresie tym będziemy mieli jeszcze czasowo przyznane stare rynki. Niemniej przed kolejnictwem polskim stanie poważne zagadnienie dostarczenia węglarek w takiej obfitości, aby dodatkowy przewóz czterech milionów ton pokonać. Równolegle i równorzędnie energia polityki polskiej koncentrować się musi na tanim, wygodnym i szybkim dostępie do środkowego Dunaju przez Czechosłowację i do dolnego Dunaju przez Rumunię.

Wielka uroczystość w Ząbkowicach

przekazania armii 7 karabinów maszynowych

W dniu 23 bm. odbędzie się w Ząbkowicach wielka uroczystość przekazania armii 7 karabinów maszynowych. Karabiny te zakupiono dzięki ofiarności robotników fabryki „Elektryczność", którzy opodatkowali się na ten cel w wysokości dwudniowego zarobku tj. ogółem 5.600 zł. dyrekcja ofiarowała 10 tysięcy zł. i miejscowego społeczeństwa, które złożyło na ten cel 5.000 zł. Razem zebrano 20.500 zł. Za sumę tę zakupiono 7 karabinów maszynowych.

Program uroczystości niedzielnej jest następujący: rano o godz. 10 zbiórka organizacyj i społeczeństwa przed domem ludowym, raport, wymarsz do kościoła.— Po nabożeństwie powrót do domu ludowego. Przemówienie i wręczenie karabinów maszynowych i defilada.

Komitet F. O. N. w Ząbkowicach zaprasza wszystkie organizacje i społeczeństwo z Ząbkowic ze sztandarami, delegacje organizacyj z Zagłębia Dąbrowskiego i całe społeczeństwo o wzięcie udziału w uroczystości.

W Grodźcu utworzono komitet

obchodu 20 rocznicy święta Niepodległości

W lokalu zarządu gminnego w Grodźcu **odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu** obchodu 20-ej rocznicy święta niepodległości w dniu 11 listopada.

Przewodniczył zebraniu wójt Br. Imiołczyk.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych uchwalono następujący program uroczystości: w przeddzień święta odbędzie się capstrzyk organizacyj mundurowych, zaciągnięcie warty honorowej przed płytą Nieznanego żołnierza. Następnego dnia tj. 11 listopada: godz. 6 rano pobudka, — hejnały z wież szybowych kopalnianych i z Góry Św. Doroty, zaciągnięcie warty honorowej i akademia w Domu Strażackim.

W skład komitetu zostali wybrani pp.: wójt Br. Imiołczyk — przewodniczący, p. T. Dobrowolski — wiceprzewodniczący, p. St. Czajer — sekretarz i ks. Sapota.

Szczegółowy program uroczystości i obchód zostanie opracowany przez prezydium Komitetu po złożeniu projektów programu poszczególnych sekcyj: pochodowej, kademii i finansowej.

Drzazgi

Dzieci i buty

Zrobiło się dość zimno. Panie już pobierane w futra paradują po ulicach. Wczoraj był szczególnie zimny dzień. — I właśnie wczoraj widzieliśmy w Dąbrowie smutny obrazek: nauczycielka prowadziła grupę dzieci ze szkoły powszechnej, pokazując im wystawy sklepowe. Troje dzieci było boso.

Przebierali nożętami zsiniałymi z zimna, skuleni, bez palt, szczękając zębami. Nauczycielka nie widziała tego zajęta wykładem.

Widzieli to jednak przechodnie.

Wycieczka na miasto — możliwe — była bardzo pouczająca. Okazało się równiez przy sposobności, że nie wszystkie dzieci mają buty na zimę i palta. A o tym również należałoby pomyśleć jak myśli się o wielu innych sprawach równie ważnych.

Urządzany jest jakiś tydzień dziecka. Zamiast obchodów, akademii i czego tam jeszcze — postawić sobie jasny cel: kupić dzieciom buty. Niech to robią na przyszłość takiej propagandy!

wim

—000—

Przy głośniku

REPREZENTACYJNE KONCERTY RADIOWE DLA ZAGRANICY

Ciekawą i pożyteczną nowość wprowadziło Polskie Radio w obecnym sezonie jesienno-zimowym, mianowicie stałe koncerty wieczorne o charakterze reprezentacyjnym, przeznaczone przede wszystkim dla zagranicy. Koncerty te odbywać się będą w czwartki od godz. 23.05 do 23.55, a więc w porze najodpowiedniejszej dla nadawania audycji dla zagranicy. Obejmą one muzykę polską, poważną, symfoniczną i kameralną, rozrywkową i ludową. Audycje te będą niejako stałą ekspozyturą muzyki polskiej w eterze, przy czym ułatwieniem dla zagranicznych radiosłuchaczy będzie komentarz, wygłaszany w obcym językach, głównie po francusku.

W ramach tego rodzaju audycji nadane już zostały utwory Zarębskiego i wieczór poświęcony twórczości Paderewskiego.

—:O:—

Produkował szkodliwą dla zdrowia

WODĘ SODOWĄ

Do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia przeciwko Moszkowi Warszawskiemu, wytwórcy wody sodowej „Specjalność" w Grodźcu (Narutowicza 69), oskarżonemu o używanie do produkcji swych wyrobów esencji rumowej, zawierającej szkodliwe dla zdrowia ludzkiego składniki.

Warszawski stanie niebawem przed sądem. Grozi mu surowa kara.

Na froncie pracy

Konferencja z fabrykami pończoszniczymi
w sprawie zlikwidowania zatargu

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabrykach pończoszniczych „Stella" i „Syrena Sosnowiecka" w Sosnowcu.

W wyniku pertraktacyj podpisana została umowa zbiorowa w fabryce „Syrena Sosnowiecka". Robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków w wysokości od 5 do 25 proc. Pertraktacje w fabrycę „Stella" przeciągały się do późnego wieczoru. Wynik jej podamy w dniu dzisiejszym.

Obrady Komitetu
OKRĘGOWY C. Z. G. W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu okręgowego CZG. w Sosnowcu. Komitet przyjął do wiadomości rozstrzygnięcie arbitrażowe, regulujące zatarg w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Ponadto postanowiono wysłać protest do rady zjazdu w sprawie potrącania z zarobków robotniczych na kopalniach należności za kapelusze ochronne w sumie od 11 do 14 zł. CZG. podkreśla w swym proteście, że kapelusze ochronne powinny być kupione przez zakłady pracy, a nie robotników.

Cofnięcie redukcji
W HUCIE MILOWICE.

Wczoraj odbyła się bezpośrednia konferencja przedstawicieli ZZZ. z dyr. Huty Milowice w sprawie redukcji na wydziale młotkownia.

W wyniku konferencji redukcja została cofnięta, a w razie konieczności zastosowane będą świętówki tygodniowe.

Wycieczka na Zaolzie
CZŁONKÓW L. M. K. ODDZIAŁU DEICHSLA W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę zarząd L. M. K. oddział „A. Deichsel" zorganizował dla swoich członków wycieczkę autobusami na Zaolzie.

Wycieczka 5-ma autobusami, w składzie 130 osób, w tym mundurowe oddziały L. M. K., Strzelca i Straży Pożarnej, zwiedziła najważniejsze ośrodki Ziemi Zaolzańskiej.

Członkowie zarządu złożyli wizytę cieszyńskiej delegaturze L. M. K., gdzie zostali serdecznie powitani przez p. prezesa delegatury dypl. pułk Szioszewskiego. Sekretarz delegatury L. M. K. p. Galuszko wraz ze swoim zastępcą p. Tomaszczykiem towarzyszyli wycieczce na całej trasie, dając szczegółowo objaśnienia, za co na tym miejscu zarząd L. M. K. składa delegaturze podziękowanie.

Trasą wycieczki objęte były: Trzyniec Cierlicko, Sucha Górna, Orłowo, Rychwałt, Bogumin Nowy i Stary, Niemiecka Lutynia i Frysztat. W Cierlicku w miejscu „Startu do Wieczności" naszych bohaterów Żwirki i Wigury, został złożony wieniec.

Uczestnicy walk o Niepodległość
PRZED MIKROFONEM.

Polskie Radio w Katowicach w 20 rocznicę odzyskania niepodległości przeprowadzi przed mikrofonem szereg rozmów z działaczami ruchu niepodległościowego z Górnego Śląska, ze Śląska Cieszyńskiego i z Zagłębia Dąbrowskiego.

Przedstawicielem Zagłębia w tych rozmowach przed mikrofonem będzie p. Roman Ufel, prezes stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

***

Biblioteka robotnicza
NA F. O. N.

Robotnicza biblioteka wędrowna w Będzinie, na czele której stoi wicepr. T. Goc, jako przewodniczący wpłaciła na F. O. N. 142 zł. 60 gr.

Pieniądze zostały wpłacone na konto F. O. N.

Pijani awanturnicy wywołali bójkę
na ul. 1 Maja w Dąbrowie

Ulica 1 Maja w Dąbrowie była terenem krwawej bójki, wywołanej przez kilku pijanych awanturników. Podchmieleni szwagrowie 21-letni Władysław Walasek (Sienkiewicza 15) i 26-letni Antoni Kasprzyk (Narutowicza 28), mijając na ulicy również podchmielonego Stanisława Jurę (Dąbrowa, ul. Narutowicza 28), wszczęli z nim bójkę.

Jura trochę się bronił, ale widząc przewagę, rzucił się do ucieczki. Ubiegłszy jednak kilka kroków, zamroczony alkoholem runął na ziemię.

Dopadłszy go, Walasek zadał Jurze kilka pchnięć nożem w piersi i przez nikogo nie zatrzymywany najspokojniej odszedł.

Awanturniczy szwagrowie odpowiadali wczoraj za swój czyn przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył Walaskowi rok więzienia, a jego kompanowi sześć miesięcy za współudział w bójce.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

Od dłuższego czasu daje się zauważyć rozbieżność cen na artykuły pierwszej potrzeby. W Sosnowcu kosztuje 1 kg. słoniny zł. 1 gr. 70, a w sąsiednim mieście Będzinie ten sam artykuł kosztuje zł. 1 gr. 60 za 1 kg. To samo dzieje się i z wędlinami.

Czyżby rzeźnicy Sosnowieccy nabywali trzodę po droższych cenach?

Mam wrażenie, że ceny żywca są jednakowe, gdyż nabywanie trzody przez rzeźników będzińskich i sosnowieckich odbywa się na jednej i tej samej targowicy.

Czas najwyższy poddać rewizji ceny, aby usunąć istniejące anomalie.

* * *

UWAGA! Wszelkie informacje do powyższego działu mogą nasi Czytelnicy nadsyłać na piśmie lub też podawać telefonicznie pod nr. 61.089 w godzinach od 11 do 13-ej i od 17-ej do 18-ej.

Wiadomości bieżące

Sobota 22 Październik	Dziś: Korduli Jutro: Jana Wschód słońca: 6,10 Zachód słońca: 4,19

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18

—:::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 niezwykle pogodna miła komedia J. Devala „Subretka". — Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Bulanka, Kryńska, Voithówna, Fuchniewska, Sarnowski, Obidowicz, Lubelski i Nawrocki.

W niedzielę, o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia świetnej, cieszącej się wielkim powodzeniem komedii J. Devala „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul 3 Maja 8, tel. 61824.

— OSOBISTE. P. Stanisław Szymański z Czeladzi uzyskał w tych dniach dyplom mierniczego przysięgłego na politechnice lwowskiej.

— ŚWIĘTO REZERWISTY W DĄBROWIE. Związek Rezerwistów koło przy fabryce L. Zieleniewski i Fitzner Gamper w Dąbrowie urządza dziś „Święto rezerwisty". Na program złożą się: nabożeństwo, poświęcenie tymczasowej świetlicy Z. R. i zawody strzeleckie.

— BIURO TECHNICZNE PRZY DELEGATURZE AUTOMOBILKLUBU KIELECKIEGO W SOSNOWCU podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. przyjeżdża do Sosnowca szef biura technicznego przy Automobilklubie kieleckim, celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców zawodowych. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela sekretariat biura przy ul. Teatralnej 1, I piętro m. 11 Telefon 61.986.

— KURCOWE W CZELADZI. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w ostatnim terminie wypłata kurcowego w Czeladzi. Początek wypłaty o godz. 3 po południu.

— MAGISTRAT CZELADZKI zaangażował na higienistkę do miejskiego ośrodka zdrowia w Czeladzi p. Annę Waszamirską, absolwentkę warszawskiej szkoły higienicznej.

— ZEBRANIE Z. S. ODDZIAŁ HUTA MILOWICE W dniu 26 b. m. o godzinie 18-ej odbędzie się walne zebranie członków Związku Strzeleckiego oddział Huta Milowice w lokalu własnym z następującym porządkiem obrad 1) Odczytanie protokułu z ostatn. Walnego Zebrania 2) Sprawozdanie Zarządu, Komendy, Skarbnika 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja nad Sprawozdaniami 5) Wybory nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Delegatów. 6) Uchwalenie Budżetu na 1939 rok 7) Referaty Władz Powiatowych. 8) Wolne wnioski.

— ZWROT LIST SKŁADKOWYCH. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych Komitet Obwodowy w Sosnowcu zwraca się z prośbą do instytucyj, którym przesłane zostały listy składkowe na T. P. B. P. S. P. w czasie „V Tygodnia Szkoły Powszechnej" o zwrot tychże pod adresem: Komitet Obwodowy T. P. B. P. S. P. przy Inspektoracie Szkolnym w Sosnowcu, ul. Dębińska 7.

Zebranie przedwyborcze
W DĄBROWIE

Dnia 20 bm. przy ul. Kr. Jadwigi 49 w Dąbrowie-Górn. odbyło się trzecie skolei przedwyborcze zebranie Obozu Zjedn. Narodowego. Zebraniu przewodniczył kierownik akcji wyborczej OZN na dzielnicę p. inż. Paweł Kunda.

Przemawiali mgr. Sławomil Schönborn, inż Talko-Porzecki i K. Wygledacz. Udział zebranych był bardzo liczny, tak że ciasna salka świetlicy nie mogła pomieścić słuchaczów

—***—

— ZARZĄD m. KOŁA Z. Z. K. W SOSNOWCU, zawiadamia, że dnia 23 bm. o godz. 14 w lokalu koła, Jasna 26, odbędzie się zgromadzenie z udziałem przedstawiciela Zarządu Okręgowego.

Rzuciła się pod tramwaj
Zamach samobójczy w Sosnowcu

Onegdaj obok Huty Milowice w Sosnowcu pasażerowie, jadący tramwajem byli świadkami zamachu samobójczego młodej, dobrze ubranej kobiety, która idąc chodnikiem rzuciła się pod koła tramwaju.

Motorniczy w ostatniej chwili szybko zorientował się i zdążył wóz zatrzymać, dzięki czemu obeszło się bez śmiertelnego wypadku.

Samobójczyni uderzona przodem tramwaju doznała ogólnych obrażeń ciała.

Natychmiast przewieziono ją do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Jest to 24-letnia panna K. zam. przy ul. Kościuszki na Piaskach.

Powodu rozpaczliwego kroku panny K. jeszcze nie ustalono.

Przed zakończeniem
JESIENNEGO POKAZU TARGOWEGO W KATOWICACH

„Jesienny Pokaz Targowy", zorganizowany staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki, trwać będzie do 23-go bm. tj. do niedzieli włącznie. Obecna jesienna impreza handlowa, jakkolwiek urządzona w skromniejszych niż co roku rozmiarach, ze względu na konieczność przesunięcia o tydzień otwarcia, co się stało na skutek ogólnie znanych wypadków — przedstawia się ciekawie, a eksponaty wystawione w poszczególnych stoiskach są piękne i wartościowe. Udział w „Jesiennym Pokazie Targowym" wzięło szereg poważnych firm, reprezentujących najróżnorodniejsze działy naszego rodzimego przemysłu, zarówno ze Śląska jak i z innych dzielnic Polski.

Dzięki znacznym zniżkom kolejowym oraz tanim biletom wstępu, frekwencja na „Jesiennym Pokazie Targowym" wzrasta, a zbiorowe wycieczki odwiedzają tereny wystawowe. Jeśli chodzi o zainteresowanie handlowe, to zwiększa się ono w ostatnich dniach Pokazu, powodując zamówienia, tranzakcje oraz propagandę dla wystawianej wytwórczości na przyszłość.

„Jesienny Pokaz Targowy" jest okazją do poczynienia korzystnych zakupów — to też wszyscy, którzy dotychczas nie zwiedzili jesiennej imprezy katowickiej winni to do niedzieli uczynić.

—oOo—

Z Olkusza

Ujęcie przemytników
W OLKUSZU.

Policja olkuska ujęła onegdaj podczas targu w Olkuszu zawodowych przemytników: Józefę Gzich z Grodźca (pow. będziński) i Leona Strzelczyka z Porysławic (pow. pińczowski), przy których w specjalnych schowkach w ubraniu znaleziono większą ilość sacharyny, kamieni do zapalniczek i żyletki, pochodzących z przemytu.

Czy w razie śmierci pracownika
rodzinie jego przysługuje prawo do otrzymania odprawy pośmiertnej od pracodawcy?

Nasze prawo pracy zagadnieniem tym zajmuje się odnośnie zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych. Jeśli chodzi o pracowników umysłowych to prawo o pracownikach umysłowych w art. 42 zarządza, iż w razie rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne pracownika powinien,

jeżeli pracownik pracował conajmniej 10 lat w przedsiębiorstwie, wypłacić jego rodzinie, mającej ustawowe prawo do utrzymania i przez niego utrzymywanej, odprawę w wysokości ostatnio pobieranego 3-miesięcznego wynagrodzenia.

Jeżeli stosunek pracy trwał conajmniej 20 lat, odprawę stanowić będzie ostatnio pobierane 6-miesięczne wynagrodzenie.

Odprawa należy się w całości wówczas, jeżeli zmarły pracownik pozostawił małżonkę i zstępnego lub zstępnych, czyli dzieci.

We wszystkich innych wypadkach, a więc gdy przy życiu pozostali dalsi krewni, odprawa ulega redukcji do połowy wyżej oznaczonej normy.

Odprawa płatna jest po upływie miesiąca licząc od dnia śmierci pracownika, w równych ratach miesięcznych.

Jeżeli chodzi o odprawę pośmiertną dla rodziny zmarłego robotnika to i tu warunkiem zasadniczym jest przepracowanie w danym przedsiębiorstwie 10-letniego okresu. Odprawa należy się w wysokości ostatnio pobieranego dwutygodniowego wynagrodzenia. O ile stosunek pracy trwał conajmniej 20 lat, odprawę stanowić będzie ostatnio pobierane czterotygodniowe wynagrodzenie. Odprawa pośmiertna robotnicza płatna jest po upływie miesiąca licząc od dnia śmierci robotnika. Tutaj prawo nie przewiduje płatności odprawy w ratach, suma płatna jest jednorazowo.

Wielkie zgromadzenie kupieckie
W WOLBROMIU.

Onegdaj odbyło się liczne zebranie kupców i rzemieślników polskich, na którym obszernie omawiano sprawę unarodowienia handlu w Wolbromiu.

W końcu zebrania przewodniczący p. Jan Mazurek, wezwał obecnych do gremialnego wzięcia udziału w głosowaniu do ciał ustawodawczych.

(o) **NAGŁY ZGON.** W Sławkowie na ulicy zasłabła nagle 56-letnia Antonina Sowa ze Sławkowa i przeniesiona do jednego z najbliższych domów, zmarła przed przybyciem lekarza. Przyczyny nagłej śmierci na razie nie ustalono. Denatka przed tym była chora.

(o) **ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE.** W Pilicy odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którym dłuższy referat na temat obowiązku głosowania do ciał ustawodawczych wygłosili pp.: Henryk Sadowski i Zygmunt Granowski.

(o) **ZA POTAJEMNY UBÓJ** sąd starościński w Olkuszu skazał: Jana Lakomika w Sławkowie na 260 zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu, Gecla Ganda w Wolbromiu na miesiąc bezwzględnego aresztu i Rozalię Jakubek ze Skały na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

(o) **„KRADZIEŻ DZIECKA.** Przed dwoma laty gajowy lasów państwowych, Franciszek Dyba z Kleszczowej koło Pilicy oddał na własność jednoroczne dziecko małżonkom Gardyła w Wolbromiu, wpłacając tytułem wynagrodzenia 200 zł. Dyba nie chciał wymienić nazwiska rodziców dziecka.

Przed kilkoma dniami Dyba podstępnie zabrał dziecko Gardyłom, którzy zameldowali o „kradzieży" na policji.

W toku przeprowadzonego dochodzenia wyszło na jaw, że obecna żona Jana Kury, Emilia, przed zamążpójściem, zataiła urodzenie się dziecka, które oddane było Dybie. Kura dowiedziawszy się o jego istnieniu, zażądał zwrotu dziecka które przyjął za swoje.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 22 października

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 1300 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiad. dziennika radiowego 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka 16.30 Popołudniowy koncert 18.00 Audycje dla wsi 18.30 Audycje dla Polaków za granicą 19.15 Wiązanki operetkowe 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe Nasz program na jutro 21.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE

Sobota, 22 października

5.30 Dzień dobry (wesoły montaż płytowy) 6.30 Program na dziś 6.35 Muzyka 11.25 Płyty z Warszawy 14.00 Myzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Gra Aleksander Brachocki — fortepian 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 23 października

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko" 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.25 Regionalna transmisja z Żyrardowa 11.05 Koncert 11.45 Nasz program literacki w sezonie jesienno zimowym 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycje dla wsi 16.30 Recital skrzypcowy 17.00 Tygodnik dźwiękowy 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Płyty 20.15 Przegląd polityczny 20.25 Przerwa 20.30 V Koncert światowy 21.00 Dziennik wieczorny 21.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska — Norwegia 21.45 Zbiorowe wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program Warszawy II.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

142)

— Jeden ze czterech synów tego margrabiego de Bridley, o którym pan mówi. W epoce rewolucji, był on w seminarium, zrzucił sukienkę w pokrzywy i kiedy ojciec i trzej jego bracia udawali się do armji księcia Kondeusza, on walecznie zaciągnął się do armji republikańskiej. Ponieważ ojciec i dwaj bracia zginęli, on został margrabią de Bridley, ale niczym więcej. Pozostał prostym żołnierzem. Waleczny jak lew, uzyskał krzyż pod Austerlitz, ale nigdy nie mógł się dosłużyć stopnia kaprala, z tego powodu, że się upijał czternaście razy na tydzień, z wyjątkiem czasu bitew. Zwolniony in wysłany do Tuluzy w 1815 r., wykonywał tam rzemiosło starego żołnierza.

— Cóż to jest takiego?

— Nie wie pan? — powiedział Ganguernet, przybierają postawę wiarusa, wyprostował się i grubym głosem mówił: „Stary żołnierz cesarstwa, który zwiedził wszystkie stolice Europy, sacrebleu! Niech żyje cesarz! Waleczny Francuz! Patriota aż do śmierci! Przy takich przemowach, przy dość porządnym stanie służby, łapał przez dwa albo trzy lata sztuki pięciofrankowe z popiersiem cesarza od wszystkich bonapartystów, oficerów, generałów i t. d., u których się przedstawiał".

— To piękne rzemiosło!

— Znane — odrzekł Ganguernet. — Ale konkurencja zadała mu klęskę i trzeba było poszukać nowego. Wtenczas wziął się do rzemiosła zupełnie przeciwnego; wielkiej famiiji zniszczonej.

— A to co ma znaczyć? — zapytał Luizzi.

Ganguernet przybrał twarz długą, pogardliwą, postawę impertynencką i zręczną zarazem, po tym znów zaczął, mówiąc z lekka przez nos i od niechcenia:

— Margrabia de Bridley! Poświęcenie, które mniemają, że jest wynagrodzone jałową dekoracją (w tym razie wstążeczka czerwona Legii Honorowej, stała się wstążeczką czerwoną orderu Świętego Ludwika). Wierność nienaruszona dla Burbonów, pomimo ich niewdzięczności! A przy tym łapie się rojalistom luidory z popiersiem Ludwika XVIII.

— A to rzemiosło zużyło się tak jak tamto, wskutek konkurencji?

— Nie, przez zużywanie. Nasz margrabia nie próżnował; wyczerpał Paryż w ciągu trzech czy czterech lat. Mógł był prowadzić dalej to rzemiosło na prowincji, ale Paryż był dla niego koniecznym; i będąc sprzedawaczem kontramarek z drugiej ręki, został przywódcą klakierów w teatrze, do którego mój pan syn miała się zaangażować.

— Ah! — powiedział Luizzi — dobiegamy celu i co uczynił pan syn?

— Otrzymawszy mój list, poszukał pana margrabiego i ofiarował mu tysiąc talarów, jeżeli zechce ożenić się z jego odźwierną, uznać go za syna i uprawnić. Margrabia przyjął i syn pana Aime-Zephiryna Ganguernet i Marii Anny Gorgablou, z domu Libert jest teraz najformalniejszym hrabią de Bridley.

— Czy syn twój, panie Gangournet jest przystojny?

— O, tak!

— Czy ma dobre obejście?

— Trochę szałaput.

— Nad tym trzeba się namyślić, panie Ganguernet.

— Jakto? — zapytał tenże.

— Nic. O, nic. I kiedy wyjeżdżasz do twego przyjaciela, panie Gangournet, co się nazywa?...

— Rigot? Za siedem albo za osiem dni, tyle czasu,żeby sprawić garderobę panu margrabiemu. Zabieramy go ze sobą; będzie pić z Rigotem i zachwyci go sobą. Matka chora... rozumiesz to baronie... Spodziewam się, że to będzie dobra farsa.

— Bardzo śmieszna, rzeczywiście — powiedział Armand po chwili namysłu.

Potem dodał, widząc, że Ganguernet wstaje:

— Jakto! pan już odchodzi.

— Już późno i muszę pójść do restauracji, gdzie spotkam się z synem i pójdziemy razem do teatru Porte-Saint-Martin, w którym dają: „Dwóch więźniów z galer". Margrabia dał nam bilety.

— Gdybym nie był chory rzekł Luizzi — być może, żebym tam poszedł was poszukać. Wiele słyszałem o tej sztuce.

— Mówią, że jest bardzo dobra. Przedstawia dzieje galernika, który, znając tajemnicę jednego ze swoich kolegów, zmusza go...

— Oddać mu córkę za żonę — dokończył Luizzi.

— Nie, ponieważ to właśnie jest dzień jego wesela. Ale z tego co pan mówi, możnaby napisać sztukę.

— Może nawet co lepszego aniżeli sztukę — odparł Luizzi, zawsze zajęty myślą swojej zemsty.

d. c. n.

Olbrzymia afera przemytnicza

W skrytkach wagonów sypialnych przemycano jedwab i pieniądze

Władze graniczne rumuńskie na stacji granicznej Oraszeni obok Śniatynia, wykryły przed kilku dniami wielką aferę przemytniczą, w którą wmieszanych jest kilku kupców rumuńskich.

Jeden ze strażników granicznych zauważył, że pewien pasażer przez dłuższy czas przebywa w wagonie restauracyjnym, mimo, iż cała obsługa wagonu znajdowała się już na dworcu kolejowym.

Zaintrygowany urzędnik podkradł się pod okna wagonu i stwierdził, że podróżny manipuluje coś obok ściany.

Okazało się, że w wagonie restauracyjnym i sypialnym pociągu międzynarodowego który przybył do Polski, były wmontowane niewidoczne skrytki, w których przemycano jedwab i przędzę jedwabną.

W związku z tym policja rumuńska aresztowała braci M. i C. Gottliebów, oraz niejakiego Fuhrmana z Czerniowiec, a ponadto właściciela tkalni mechanicznej w Czerniowcach N. Rauchwergera, który kupował hurtowo przemycany z Polski jedwab i przędzę.

W drodze powrotnej z Rumunii za granicę skrytki służyły do wywozu walut i złota. Władzę obserwowały „wagon przemytników" w chwili, gdy dojeżdżał do stacji granicznej przeprowadziły rewizję: *w skrytkach znaleziono złoto, dolary i banknoty rumuńskie.*

Skarb Państwa rumuński poniósł szkodę, którą obliczają na kilka milionów lei. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i zatacza coraz szersze kręgi.

Pogrzeb ofiary zboczeńca

Morderca żąda dla siebie kary śmierci

Kutno i okolice w dalszym ciągu żyją pod straszliwym wrażeniem jakie wywołała bestialska zbrodnia na tle seksualnym, dokonana przez 53-letniego łodzianina Ferdynanda Grüninga na osobie 9-letniej mieszkanki Kutna, Władysławy Bagrowskiej, uczennicy drugiego oddziału szkoły powszechnej, o czym donosiliśmy we wczorajszym numerze.

Onegdaj odbył się pogrzeb zamordowanej dziewczynki.

Już na kilka godzin przed pogrzebem obok szpitala zebrały się tysięczne tłumy.

Grób dziewczynki zasypany został dosłownie kwiatami, których zwłaszcza wielką ilość przyniosły koleżanki szkolne zmarłej.

Morderca przebywający w więzieniu kutnowskim kompletnie załamał się psychicznie i fizycznie. Ludzie, którzy widzieli go przed zbrodnią nie byli w stanie poznać go obecnie. Jak podkreślił w czasie zeznań, wątpi aby kiedykolwiek znalazł się na wolności.

Sędziemu śledczemu oświadczył, że pragnie tylko śmierci.

W czasie prowadzonego dalszego śledztwa Grüning zeznał, że w Łodzi był już karany aresztem za kradzież przed rokiem. Zeznał, że do zbrodni pchała go jakaś siła, z której nie zdawał sobie sprawy i nie mógł się jej oprzeć. Gdy zamordował dziewczynkę ogarnęła go żądza mordowania w dalszym ciągu. Później poczuł się osłabiony i złamany kompletnie.

Ferdynand Grüning zeznał wreszcie, że był w swoim czasie zwolniony od służby wojskowej, lekarze bowiem stwierdzili,

że jest zboczeńcem od 12 roku życia. Jest on żonaty, miał jedno dziecko, ale od kilku lat nie żyje z żoną.

Dlatego też nie był w stanie od dłuższego czasu pracować w jednym miejscu, wędrował więc przyjmując najprostsze roboty blacharskie i zarabiając bardzo skromnie.

W dalszym ciągu policyjnego dochodzenia znalezione zostały ukryte w słomie części ciała śp. Władysławy Bagrowskiej wycięte przez zwyrodnialca. Nie wniosło to już rzeczy prosta nic nowego do sprawy.

Krwawy zbrodniarz w nocy przewieziony do Warszawy, gdzie ma być osadzony w więzieniu i poddany badaniu psychiatrycznemu.

6 lat więzienia

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA.

Oskarżony Czesław Zgadzaj, postrach Wolbromia, skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu na 6 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa Józefa Machajskiego w jego własnym mieszkaniu.

Z Zawiercia

(z) **WKRÓTCE SIĘ SKOŃCZĄ ROBOTY PUBLICZNE.** Już dziś zarząd miejski miał zredukować pewną ilość robotników zatrudnionych na robotach publicznych. Dzięki przychylnemu stanowisku Funduszu Pracy w Warszawie, generalna redukcja tych wszystkich robotników którzy wyrobili na zasiłki nastąpi w dn. 29 bm.

Po tym terminie pozostaną w pracy tylko tacy, którym do praw zasiłkowych z Funduszu Bezrobocia brakować będzie 2, 3 lub 4 dni.

Robotnicy, którym do zasiłku brakuje większa ilość dni na pozostawienie w pracy niestety liczyć nie mogą.

(z) **AKCJA ZIEMNIACZANA.** Według uzyskanej przez nas informacji od prezydenta p. Cz. Kowalskiego wydawnictwo ziemniaków dla bezrobotnych rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Rozdawnictwo prowadzone będzie na podstawie norm zeszłorocznych.

—oOo—

Z Kielc

Stypendium

im. ś. p. Beliny-Prażmowskiego

W GMINACH POW. KIELECKIEGO

W dniu 20 bm. odbyły się uroczyste posiedzenia rad gminnych z powiatu kieleckiego w Bodzentynie, Korzecku, Piekoszowie, Samsonowie i Suchedniowie, na których uchwalono dla uczczenia wybitnych zasług śp. Władysława Beliny-Prażmowskiego coroczne stypendia jego imienia dla pięciu najbiedniejszych uczniów z tych gmin.

—oOo—

Z TEMPERAMENTEM NIE MA CO...

Z pewnej powieści:

„Cyganie są tak pełni temperamentu, tak namiętni, że mogą być na siebie tak wściekli, że się nawzajem wymordują a w następnej godzinie są już najlepszymi przyjaciółmi na świecie".

Bardzo ładnie. Wymordują się nawzajem, po tym pochowają się nawzajem w jednym grobie a po tym przeproszą się nawzajem. W piekle czy w niebie?

NA WESOŁĄ NUTE.

OFERTY

Przyjechał z prowincji młody człowiek który chciał znaleźć pracę w mieście. Nie znał tu nikogo, więc dał ogłoszenie do gazety:

„Młody mechanik szuka pracy. Oferty do redakcji pod „bezrobotny".

Czekał cierpliwie na rezultat i, o radości! Zaledwie po 3-ch dniach otrzymał całą paczkę propozycji ofert. Zabrał się gorączkowo do czytania.

I oferta

Szanowny Panie! Szuka pan posady, to znaczy, że pan jest biedny. Jeżeli jest pan biedny, to znaczy, że potrzebny jest panu majątek. Może go pan łatwo zdobyć. Kup pan natychmiast naszą książkę pod tytułem: „Jak dojść, dobiec, dosko czyć do majątku". Wysyłamy za zaliczeniem. Cena 3 zł. Księgarnia Propka.

II oferta

Szuka pan posady? Chce pan wiedzieć czy ją pan znajdzie? Proszę nie zwlekając odwiedzić wróżkę - chiromantkę Trawiatę (Cicha 1) Dla niezamożnych ulgi. Przyjmuje od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

III oferta

Po co panu posada, jeżeli tylko za 10 zł. możesz pan, grając w naszej najszczęśliwszej kolekturze, wygrać milion. W ostatnim ciągnieniu padła u nas wygrana 50.000. Przysyłamy panu 3 szczęśliwe numery.

IV oferta

Kto szuka pracy powinien nosić tylko trzewiki firmy „Skórpol", które się nigdy nie zdzierają. Polecamy duży wybór. Ceny niskie.

V oferta

Czy to ty ogłoszenie podałeś do gazety, kochany Stasiu? Jeżeli to ty, to znaczy, że specjalnie posadę zmieniasz, żeby mnie alimentów nie płacić. Ale ja cię na nowej posadzie też znajdę i kwasem cię obleję! Żebyś wiedział!

A jeżeli to nie ty, to przepraszam za omyłkę.

Kochająca Kundzia.

VI oferta

Kto chce znaleźć pracę, musi skończyć kursa szoferskie Gwizdalskiego. Dla bezrobotnych ulgi.

VII oferta

Szukasz pracy? Znajdziesz ją, jeżeli będziesz prał swą bieliznę w mechanicznej pralni „Mydlin". Bielizna bowiem prana w pralni „Mydlin wzbudza zaufanie i szacunek.

VIII oferta

Szanowny Panie! Jestem przystojna, stęskniona młoda wdówka. Nie ma pan roboty? Przyjdź pan do mnie jutro o 9-ej kiedy gospodyni wyjdzie. Czekam z utęsknieniem.

Krochmalska.

P. S. Czy pan aby tylko przystojny?

SPORT

CKS - Unia

Mecz dwóch starych rywali

W niedzielę o godz. 14.30 na stadionie Unii w Sosnowcu odbędzie się sensacyjne spotkanie dwuch starych rywali w piłkarstwie CKS-u i Unii.

Spotkania tych drużyn mają od lat swój specyficzny charakter i cieszą się wielką frekwencją widzów.

Z dotychczasowych spotkań, które toczyły się ze zmienną kolejnością, w ub. roku górą był CKS, który w dwóch spotkaniach oddał tylko jeden punkt remisując w Sosnowcu 1:1 i wygrywając u siebie 4:1

W tym roku karta się odwróciła. Unia od początku kroczy u czoła tabeli mając na swym koncie tylko jedną porażkę i jeden remis. CKS natomiast z wielką trudnością winduje się od dołu tabeli w górę i w obecnej chwili znajduje się na piątym miejscu, wykazując 7 meczu na mecz coraz to lepszą formę.

W niedzielę w barwach CKS-u wystąpi znany obrońca Zarzycki któremu darowano resztę dyskwalifikacji.

Obie drużyny zmobilizowały na to spotkanie swe najlepsze siły.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 22 PAŹDZIERNIKA

22 października urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Niedźwiadka która obdarzyła ich usposobieniem niecierpliwym i wybuchowym. Cechuje ich wrazie potrzeby siła oporu, są gwałtowni i popędliwi, zabobonni, lubią samotność, odczuwają bojaźń przed przyszłym życiem, a niekiedy przejawia się u nich chęć samobójstwa. Usposobienia się melancholijnego, często ulegają wpływom innych, a zwłaszcza płci odmiennej, przez co narażają się na przykre następstwa. Powinni starać się opanować swoje złe skłonności, gdyż osłabiają swój organizm i często zapadają na zdrowiu. Po opanowaniu swoich skłonności mogą liczyć na powodzenie w interesach przed siedziętych, jak również spokojniejsze pożycie w małżeństwie. 2314



— Czy sądzi pani, że maszyna do pisania poto tylko dzwoni, aby jej przypomnieć, że należy się upudrować?

——oOo——



— Bardzo przepraszam! Szanowna pani wygląda na taką łagodną. Czy można panią odprowadzić?

— Nie, dziękuję, bo jestem istotnie bardzo łagodną.

Zawieszenie klubów

BOKSERSKICH NA ŚLĄSKU

W dalszym ciągu pozostają zawieszone następujące kluby:

KS 06 Mysłowice, STS Unia Sosnowiec KS 27 Orzegów, KS KPW Katowice, KS Brygada Częstochowa, KS Zw. Strzelecki Szopienice, Zw. Strzelecki Knurów.

Wyżej wymienione kluby wzywa się do uregulowania zaległych składek i rozpoczęcia działalności sportowej pod groźbą wykreślenia z listy członków

AKS - Czarni

Amatorski Klub Sportowy, Niwka — RKS. Czarni zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w dniu 23 bm. o godz. 10.45 na boisku Policyjnego Klubu Sportowego. Przedmecz rezerw o godz. 8.45.

Strzelecki - Unia I b.

Zawody o mistrzostwo klasy A. Boisko Unii. Początek o godz. 10.30.



OGNISKO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI ULICY

Przy ul. Długiej w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia „Ogniska Śródmieście" Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy. Ognisko to zorganizowane zostało dla chłopców — dzieci ulicy i młodocianych sprzedawców gazet. Ognisko to posiada: sale sportowe, świetlice, kuchnie i stołownie oraz hotelik dla bezdomnych wychowanków.

Młodzież Ogniska wręczyła Panu Prezydentowi jednodniówkę, wydaną z okazji uroczystości wraz z fotomontażem, obrazującym w ilustracjach życie ogniska i obozów dla bezdomnej młodzieży.

Na zdjęciu — Pan Prezydent w towarzystwie ministra Kościałkowskiego i woj. Jaroszewicza przed frontem wychowanków ogniska.

Lekkoatletyczne konkurencje

O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny podaje do wiadomości, że 10-ciobój chód na 10 km i mistrzostwa sztafet, które w pierwotnie wyznaczonym terminie nie odbyły się, odbędą się definitywnie dziś i jutro na Stadionie W. F. P. W. w Chorzowie. Początek zawodów dziś o godzinie 15-tej w niedzielę o godzinie 10-tej.

Program zawodów dnia 22 bm. dziesięciobój: 100 m., skok w dal, pchnięcie kula skok wzwyż, bieg 400 m.

Dnia 23 bm.: Dziesięciobój: 110 m. pł., rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem i bieg 1500 m., chód na 10 km., sztafeta męska 3 × 1000 m., sztafeta męska [illegible] 200. 400, 800 m. sztafeta kobieca: 200. 100, 80, 60 m. sztafeta kobieca 100 100 200 800m.

Zawody te odbędą się w ramach zawodów międzyklubowych Stadion — KS Dąb.

Śl. O. Z. L. A. ustalił następującą punktację do nagrody drużynowej, biegu Polonii odbyty w dniu 25. 4. br.:

1. Sokół Zgoda 143 pkt.
2. Sokół Krywald 128 pkt.
3. K. P. W. Katowice 122 pkt.
4. Pogoń Katowice 47 pkt.
5. W.K.S. Bielsko 46 pkt.
6. Stadion Chorzów 46 pkt.
7. Cracovia Kraków 45 pkt.
8. Syrena Warszawa 30 pkt.
9. K. P. W. Strzemieszyce 28 pkt.
10. Z. S. Zakopane 27 pkt.

Smoczek z Warszawianki

PRZECHODZI DO STARACHOWIC

Znany piłkarz warszawski Smoczek ma otrzymać zwolnienie od swego klubu ligowego, gdyż przenosi się na stałe do SKS Starachowice.

Wyjazd bokserów Strzeleckiego

DO CZĘSTOCHOWY

W nadchodzącą niedzielę sekcja bokserska Strzeleckiego KS z Sosnowca jedzie do Częstochowy, gdzie rozegra spotkanie z tamtejsza Makabi.

Nr. Km. 1196/38, 1616/38, 1574/38, 1488/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rew., na zasadzie art. 602 i nast. K. P. C. ogłasza,

1) że w dniu 25 października 1938 r. o godz. 10.50 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim term., w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 24, materiałów na ubrania męskie, a mianowicie: 15 mtr. weluru Landsberga i 16 mtr. weluru Pischa, ocenionego łącznie na sumę 500 zł., na pokrycie należności Rykiela Laufera,

2) że w dniu 25 października 1938 r. o godz. 11.20 w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 43 w I-szym term. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji firanek i umeblowania, ocenionego na łączną sumę 600 zł., na pokrycie należności firmy Nikio-Chrom w Krakowie,

3) że w dniu 26 października 1938 r. o godz. 10.40 w Będzinie, przy ul. Okrzei 29 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II-gim term., umeblowania składającego się z urządzenia pokoju stołowego, ocenionego na 660 zł. na pokrycie należności Fiszla Klepfisza.

4) że w dniu 28 października 1938 r. o godz. 12 w południe w Bobrownikach przy ul. 11 Listopada w domu Gabriela Swobody, odbędzie się w I-szym term. sprzedaż z publicznej licytacji umeblowania mieszkania ocenionego na sumę 565 złotych, na pokrycie należności Fridolina Piątka.

Wymienione wyżej ruchomości i towary oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
(—) ALEKSANDER KRAUZE

ZGADŁ.

— Dziś — mówi młoda żona do męża, sama ugotowałam obiad. Zgadnij, co będziesz miał?

— Ból żołądka — odpowiada mąż.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

STOLARZA zdolnego meblowego przyjmie pracownia stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

LOKALE

POSZUKUJE się w śródmieściu lub na peryferiach miasta Sosnowca lokalu pod warsztaty o powierzchni 250 — 400 mtr. kwadratowych. Oferty wraz z planem i podaniem warunków prosimy składać do administracji pod „Wube".

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JANOWI WIECZORKOWI skradziono duplikat książeczki wojskowej, wydanej przez P. K. U. Sosnowiec, prawo jazdy Nr. 5234, wydane przez województwo kieleckie, dowód rejestracyjny samochodu firmy „Bałtyk" Nr. A. 62765. Powyższe dokumenty unieważnia się.

FUKS HUNA unieważnia zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu Nr. 4767414.

RÓŻNE

RESTAURACJA wydaje: śniadania, obiady, kolacje. M. Dudek, ul. Czysta 3.

Humor

DOBRA INFORMACJA

— Wczoraj zrobiłem kawał: udałem się do biura informacyjnego i zażądałem informacji o sobie.

— I co ci powiedzieli?

— Ostrzegli mnie przed samym sobą.

* * *

SŁABA STRONA

On (który czekał bardzo długo przed zakładem fryzjerskim): „Ależ pani poświęca dużo czasu swojej fryzurze.

Ona: Tak. Muszę się przyznać, że głowa, to moja słaba strona.

* * *

POMIESZANIE POJĘĆ

— Wyobraź sobie Zuzeczko że wczoraj znowu wzięto mnie za moją córkę.

— Ach, cóż znowu kochanie! Twoja córka jest o wiele za młoda na to, żeby mieć córkę w twoim wieku!

Wydawca: Helena Mausierska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.